

ZIEMIA

LUBELSKO

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuski 8. Skrytka poczt. 50—Ad. tel. „Ziemia—Lubelska”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odosłaniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. kor. 30.00, rocznie kor. 60.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 79.—

CENA OŚLUSZEŃ:

Wiersz petirowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem i kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem i k. 20 h. Nekrologi i kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu i k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Lubelska Spółka Przemysłu Leśnego

w Lublinie Krakowskie-Przedmieście 39

podejmuje się:

- kupna majątków leśnych,
- kupna i sprzedaży drzewostanów rębnych,
- eksploatacji poręb leśnych,

1076

Dyrektor Trzyletniego Seminarium Nauczycielskiego w Lublinie

wiadamia, że rok szkolny oraz egzamina wstępne na kurs III, II, I i wstępny rozpoczną się 2 września o godzinie 2 po południu.

Namiestnikowska 37, II piętro

1124

LOS Y R. G. O.

są do nabycia

w Głównej Trafice (Hotel Europejski).

Ciągnięcie I klasy w dn. 10 i 12 Sierpnia.

1137

Dyrekcja krajowej szkoły ogrodniczej na Wólce Kapitańskiej,

koło Lwowa, poczta Zamarstynów,

podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny w tutejszym zakładzie rozpoczyna się z dniem 1-y października r. b. Podanie o przyjęcie wystylizowane do Wydziału Krajowego we Lwowie należy składać na ręce Dyrekcji szkoły, która udziela też bliższych informacji.

1179

WAŻNE DLA ELEKTROWNI.

Liczniki Arona 220 wolt nadeszły.

Prędką dostawa ze składu odbywa się u jeneralnego reprezentanta firmy „Aron Elektricitäts-Gesellschaft m. b. H. Charlottenburg”

W. NREINSTEIN, w Warszawie Zienna 25, skrytka pocztowa № 6.

1111

Telegramy.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN, 4.8 (BK). Komunikat niemiecki pod datą 3.8.

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Na południowy zachód od Ypern odparliśmy wczoraj rano silny częściowy atak angielski. Pozatem działalność bojowa ograniczała się do przedsięwzięć wywiadowczych i do ożywo-

nego na krótki czas ognia artylerji.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wielkie sukcesy jenerała pułkownika v. Boehna w bitwie dnia 1 sierpnia przyczyniły się do zupełnego udania się wczoraj przeprowadzonych ruchów. Ogień artylerji nieprzyjacielskiej skierowany był na nasz dawny teren bojowy aż do rana wczoraj, w niektórych miejscach do 11 godz. przed południem. Nieprzyjacielskie

Do sprzedania PIANINO, TREMO, DYWAN i t. p.

Wiadomość w redakcji „Ziemi Lubelskiej”.

Dr. ADOLF MESZ

z Warszawy

SPECJALISTA CHOROÓB

gardła, płuc, nosa i uszu

przyjmuje od 9 — 11 rano

i od 5 — 7 pp.

Bernardyńska 12.

Dwa gnaty

mało używane, z otworem ramy 12 i 16 cali, posiada na składzie biuro techniczne Gracia BRZOSKA, Warszawa, Widok 21.

oddziały piechoty i kawalerji postępowały tylko niepewnie i ostrożnie za ustępującymi powoli naszymi wojskami w przedpolach. W mniejszych walkach przyprawiliśmy nieprzyjaciela o znaczne straty. W Szampanji przy pomyślnych walkach na północny zachód od Souaint wzięliśmy około 10 jeńców.

Podp. Udet osiągnął 41, 42 i 43, podp. baron Richthofen 31 i 32, a wicefeldf. Thon 26 z rzędu zwycięstwo uapowietrzne.

KOMUNIKAT AUSTRJACKO-WĘGIERSKI.

WIEDEN, 4.8. (BK.). Komunikat austriacko-węgierski pod datą 3.8.

Na weneckim froncie górzystym trwa ożywiona działalność bojowa.

Dnia 31 lipca jeden z naszych najdzielniejszych lotników, porucznik Frank Linke-Grawierd poniósł w walce napowietrznej na południowym zachodzie śmierć bohater-ską.

w Albanji zyskaliśmy znowu po obu stronach górnej Eevoli na terenie.

Hindenburg i Ludendorff o sytuacji wojennej.

BERLIN 47 (B. K.). Jenerał Ludendorff w czasie wywiadu jednego ze sprawozdawców niemieckich dzienników oświadczył: Tym razem nasz strategiczny plan nie powiódł się i ograniczył

się tylko na sukcesie taktycznym. Nieprzyjaciół wymknął się nam 15 lipca, poczem dnia 16 lipca wieczorem przerwaliśmy już operacje. Usiłujemy zawsze przedsięwzięcie przerwać skoro tylko ponoszenie ofiar nie opłaca się. Uważam zawsze za najważniejszy mój obowiązek oszczędzenie krwi i sił naszych żołnierzy.

O gen. Fochu powiedział gen. Ludendorff: Plan jego zmierzał, do odcięcia całego łuku frontowego na południe od Aisne przez przełamanie skrzydła, jednakże wobec wypróbowanego kierownictwa 8-mej i 9-tej armji, było to zupełnie wykluczone. Ataków w dniu 18 lipca oczekiwaliśmy i byliśmy na nie przygotowani. Nieprzyjaciół poniósł bardzo ciężkie straty przyczem pomocnicze wojska amerykańskie i afrykańskie, których my nie zapoznaliśmy, poniosły najdotkliwsze ofiary. Dnia 19 lipca w południe byliśmy już zupełnie panami położenia i niemi pozostaniemy nadal. Oddany teren pozostawiliśmy nieprzyjacielowi planowo. „Zysk w terenie” i „Marna” są to tylko hasła bez znaczenia dla wyniku wojny. My jesteśmy teraz jak przedtem pełni ufności.

Gen. Hindenburg, który zabrał głos następnie chwalił godną sławy działalność wojsk i oświadczył: Do Amerykanów przyzwyczaili się nasi żołnierze jak do czarnych Francuzów. Musieli Amerykanie pozostawić wielu poległych przed naszymi stanowiskami.

My zaś z naszymi żołnierzami obchodziliśmy się oszczędnie. Ta okoliczność i wzgląd na posiłki zadecydowały o naszych zarządzeniach. Przenieśliśmy walki na korzystniejszy teren aby wojskom ułatwić walkę i warunki życiowe. Pragniemy wszyscy pokoju, ale musi to być pokój honorowy i takim też on będzie. O tem jesteśmy niezłomnie przekonani.

Marszałek polny Hindenburg, jak sprawozdawcy donoszą przy zupełnym zdrowiu i sile, przy zupełnie świeżym umyśle patrzy z ufnością w przyszłość i oczekuje nowych czynów i zwycięstw.

Z ostatniej poczty.

Echa zabójstwa w Kijowie.

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, śledztwo w sprawie zabójstwa marszałka Eichhorna nie jest jeszcze skończone. Dnia 31-go lipca ogłoszono w Kijowie rozporządzenie, że po godz. 11-ej w nocy nie wolno osobom cywilnym wychodzić na ulicę. Jak przypuszczają, zamierzone były jeszcze inne zamachy.

Zwłoki zamordowanego feldmarszałka Eichhorna przewiezione będą do Berlina i złożone tu na cmentarzu inwalidów.

Biuro Wolffa donosi z Genewy: Według doniesień agencji Havasa, dzienniki francuskie bardzo są uradowane z zamordowania feldmarszałka Eichhorna. „Journal” oświadcza, że oba zamachy to początek tylko wypadków podobnych.

SKŁADAJCIE OFIARY NA SZKOŁY KRESOWE

Karykatura aktywizmu.

Od dłuższego już czasu zachowanie się niektórych „skrajnych” aktywistów jest przedmiotem oburzenia kół politycznych bez różnicy kierunków. Olsnieni potęgą niemiecką, gotowi są ci ultra aktywiści do usankcjonowania prawie wszystkiego, co władze okupacyjne i nieokupacyjne niemieckie w stosunku do społeczeństwa polskiego przedsięwzją lub zarządzają. Pod tym względem wstąpił się już niejednokrotnie p. Studnicki. Wstąpił się smutnie.

Nikt nie odmówi p. Studnickiemu zdolności ani też dobrej woli, a jednak jako polityk praktyczny jest on odstraszałym ententterrible i bardzo często, nie umiając wybrać odpowiednich środków do zamierzonego celu nie tylko szkodzi najlepszej nawet sprawie, ale także kompromituje samego siebie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Stanu, Izba rozpatrywała wniosek jego, dotyczący wcielenia do Wojska Polskiego tych oficerów i żołnierzy, którzy internowani w Niemczech zgłosili się w swoim czasie do Wojska Polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek p. Studnickiego był celowy i wykonalny i mógłby mieć znaczenie dla poruszenia z martwego punktu sprawy wojska.

Wniosek ten poparłaby też niezawodnie cała Izba gdyby nie niefortunne motywy, które p. Studnicki wygłosił, polemizując z przedstawicielami Koła międzypartyjnego. Ci ostatni zgłosili wniosek znacznie dalej idący, domagający się mianowicie uwolnienia wszystkich jeńców Polaków. Jak na to replikował p. Studnicki? Stanął w obronie władz niemieckich, dowodząc, że nie można żądać od Niemiec uwolnienia wszystkich jeńców, gdyż są im potrzebni. Tak daleko zaszła już ta jednostronna ugoda, nie liczących się zupełnie z godnością narodową! Gdy się patrzy na te karkołomne nieraz deklaracje i wyznania wiary, to wcale się dziwić nie można, iż pewne hasła polityczne, w założeniu słuszne, tak mało mają u nas posłuchu.

W myśl powyższej logiki nie można by się upominać o oszczędzanie naszych lasów, przemysłu, środków żywności,

gdyż to wszystko jest Niemcom, według ich zdania, potrzebne.

Koroną tych objawów „ultra-ugodowych” było wystąpienie „Godziny Polski”, organu którego kurs dobrze jest znany społeczeństwu polskiemu. Ale ostatni występ organu p. Napieralskiego jest prosto niesłychany. W artykule p.t. „Otwarte karty” „Godzina” wyraźnie stanęła

przeciwko społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim!

Na omawianym posiedzeniu Rady Stanu przywódca Koła Międzypartyjnego pos. Świeżyński m. in. powiedział, że trzeba przede wszystkim dać pewną ilość swobody tym braciom naszym, którzy są we władaniu państw centralnych,

których swobody bynajmniej rozszerzane nie były. Przypisać trzeba, że jest to łagodne i względne określenie tych bolesnych spraw, które każdego Polaka głęboko dotykać muszą.

Tymczasem „Godzina Polski” zwraca uwagę, że sam fakt poruszenia tej sprawy w takiej formie (przez p. Świeżyńskiego) może być uważany za mieszanie się w wewnętrzne sprawy obcego państwa.

Meritum sprawy „Godzina” tak określa: „... od wybuchu wojny zaszły pewne zmiany na lepsze, że wymienimy tylko obsadzenie katedry w Poznaniu, zniesienie ustawy wyłączeniowej, paragrafu językowego itp. Dalsze ulgi uzależnione były od stanowiska samych Polaków, którzy jednak nie objawili żadnych skłonności, by dojść do porozumienia i wygładzić różnice”.

Nie ulega wątpliwości, że haka-tystyczne „Alldeutsche Blätter” przyklasną temu „stwierdzeniu” rzekomo polskiemu, zyskawszy nagle sprzymierzeńca w organie warszawskim. Ale społeczeństwo polskie i niezatruta opinia publiczna inaczej określa ten nagły akces, nowy kurs ugody bez zastrzeżeń.

„Godzina Polski” reprezentowała od początku kierunek aktywistyczny. W ostatnich jednak czasach stała się organem nielicznych zwolenników karykatury aktywizmu, którzy nie licząc się z istotnymi stosunkami wewnętrznymi i zewnętrznymi, propaguje ugodę polsko-niemiecką za wszelką cenę.

Jesteśmy również, jak cały obóz aktywistyczny, zwolennikami współdziałania Polski i porozumienia z państwami centralnymi; sądzymy jednak, że jeżeli ma ono być korzystne i istotne, musi uwzględniać obustronne interesy, musi więc być oparte na obustronnych ustępstwach. Nie można jednak propagować ugody jednostronnej, nie można rzucić się na oślep w ramiona sąsiada, gdy ramiona tę są zamknięte.

Musi istnieć granica, której ugoda nie może przekroczyć: jest nią godność narodowa.

Z życia Ziemi Lubelskiej.

Z Nałęczowa.

Pewien kuracjusz przybyły do Nałęczowa z Warszawy donosi, co następuje: Oddzielenie granicą okupacyjną Nałęczowa wpłynąć musiało ujemnie na przyływ osób z Warszawy, w bieżącym jednak roku nadzieja spędzenia miesięcy letnich w lepszych warunkach aprowizacyjnych powiększyła zastępcę kuracjuszów i gości, pragnących jedynie wypocząć po trudach życia miejskiego.

Liczne rzesze przybyłych wywołały od razu podniesienie cen, które w początkach lipca nie były jeszcze zbyt wysokie i ze względu na niski kurs koron wydawały się przybyłym z okupacji niemieckiej nawet dość przystępne. Złazcza w zakładzie ceny mieszkań poszły ogromnie w górę i za pokój, kosztujący przed wojną 1 rb. 20 kop., płaci się obecnie 15 koron lub więcej; utrzymywanie w pensjonacie zakładowym wynosi 30 kor. dziennie, w prywatnych około 20—25 kor. Dla osób stołujących się w domu dużą trudność stanowi wystaranie się o produkty spożywcze, nie dostarczane do Nałęczowa w należytej ilości.

W Nałęczowie, a zwłaszcza w pięknym parku miejscowym znacząco obecnie pewne zaniedbanie, które dziwi zwłaszcza pamiętających „lepsze czasy”—niewygracowane aleje, zamulony staw, rażą niewątpliwie wzrok przechodnia. Brak również rozrywek, które są konieczne w każdej miejscowości kuracyjnej: muzyki, przygrywającej dawniej w parku i czytelnicy, obecnie nader ubogo zaopatrzonej w pisma.

Zato ma teraz Nałęczów stały teatr, dający co dni kilka przedstawienia o charakterze kabaretowym oraz od czasu do czasu odbywają się tu koncerty o większej wartości artystycznej. Jak np. w końcu czerwca koncert prof. Michałowskiego, a w dniu 27 b. m. koncert prof. W. Grabczewskiego ze współudziałem pp. Marjuszki Maszyńskiego i Aleksandra Poltawskiego. W dniach najbliższych ma się odbyć znów koncert na rzecz obrony kresów wschodnich.

Nominacje prefektów.

(j.) Ks. Ignacy Cyraski został mianowany prefektem gimnazjum realnego w mieście powiatowym Krasnymstawie. Wikariusz par. Katedralnej w Lublinie ks. Józef Tuz, został zwolniony od obowiązków wikariusza, a mianowany prefektem 8 klasowego gimnazjum imienia Tadeusza Kościuszki w mieście Łęcznej, dek. Lubartowskiego.

Z życia Lublina.

I-y Zjazd Księgarzy Polskich w Lublinie.

Księgarstwo polskie, mogące poszczycić się piękną tradycją, posiadając w swych dziejach niejedną chlubnie zapisaną czynami dla dobra kultury rodzimej kartę heroiczną (jak się wyraził prof. Józef Kallenbach, mówiąc o prześladowaniach cenzury)—nie zdało jednak dotychczas wnieść się do roli, jaką zawód ten odgrywa we wszystkich społeczeństwach zorganizowanych i jaka przyspaść mu musi również i w naszym, jeżeli godnie ma spełniać swe zadanie. Wymieniane jako jedyna gałąź polskiego wytwórstwa i handlu, utrzymująca w ciągu długich lat niewoli narodu ścisłą, ciągłą i nieprzerwaną łączność ekonomiczną ziem polskich, mogło ono trwać w tym charakterze przede wszystkim dzięki temu, że stanowi wtórne zjawisko piśmiennictwa, które, oczywiście, nie zna kordonów, gdyż wyrasta z jednego pnia i na jednej polskiej glebie się krzewi. Ale ci, co na księgarstwo to składają się, nie mieli możliwości podjęcia do dnia dzisiejszego świadomego czynu, któryby nie tylko łączność tę utrwalił i wzmocnił, ale i wznosił na zdrowym gruncie oparty fundament dla dalszego rozwoju księgarstwa, przede wszystkim jednak dla leczenia trapiących go dolegliwości, dla obrony i podźwignięcia z niemocy. Księgarstwo bowiem polskie—mimo sprzecznych może pozorów—cierpi na bezsilność, wskutek której nie było zdolne przeciwstawić się ciężkim warunkom, w jakich egzystować mu wypadało. Skutki takiego stanu rzeczy spadały na nie, odbijając się ujemnie na rozwoju kultury w kraju, jak i spadały na poszczególnych jego przedstawicieli, uniemożliwiając im podjęcie szerszej działalności, niekiedy zmuszając wprost do wycofania. W rezultacie ani nie miały korzyści zainteresowane jednostki, ani nie miało ich społeczeństwo, dlatego bowiem, aby je ono mogło mieć, potrzeba, ażeby księgarstwo posiadało możliwość swobodnego, na sprzyjających warunkach opartego rozwoju, ten zaś polega na dobrym stanie wszystkich poszczególnych interesów księgarskich. Gdy te nie są zabezpieczone, nie może być mowy, aby księgarstwo całkowicie oddawało społeczeństwu te usługi, jakich ono od niego oczekiwać jest w prawie.

Dla każdego głębiej patrzącego jasnym jest, że fakt, iż księgarstwo polskie dotąd nie zdobyło się na stworzenie jednej wspólnej organizacji zawodowej, wpływać musiał na stan jego, powodując wspaniałą niemoc. Ostatnia lata ze wszystkimi konsekwencjami wojny, coraz dotkliwiej ciążącymi nad księgarstwem i wprost zagrażającymi jego istnieniu, dowiodły, że stan taki dłużej trwać nie może. Zrzeszenie się księgarstwa, a choćby nawiązanie bliższego porozumienia w celu podjęcia środków obrony wspólnych interesów, jest kwestją dzisiaj najdonioślejszą, dla całego księgarstwa wagi pierwszorzędnej, dla niektórych jego przedstawicieli kwestją nawet życia lub śmierci.

Umożliwienie takiego porozumienia, ułatwienie nawiązania kontaktu między księgarstwem wszystkich dzielnic Polski stanowić musi zadanie naczelne „I-go Zjazdu księgarzy polskich”.

Zjazd ten, zorganizowany przez Związek Księgarzy Polskich w Warszawie w porozumieniu z gremiami księgarskimi w Krakowie i Lwowie oraz ze Związkiem Księgarzy Wielkopolskich w Poznaniu, odbędzie się w Lublinie dziś i jutro pod hasłem obrony interesów księgarstwa polskiego. Poza sprawą powołania do życia ogólnej organizacji, jednoczącej zrzeszenia księgarskie poszczególnych dzielnic, Zjazd zajmie się szeregiem spraw bieżących, najbardziej dla księgarstwa naszego żywnych i pozostających zwłaszcza w związku z ogólną sytuacją ekonomiczną.

W czasie Zjazdu odbywać się będzie wystawa książek, wydanych od początku wojny, co umożliwi jego uczestnikom zaznajomienie się z całokształtem produkcji wydawniczej z okresu ostatnich czterech lat.

Szczęście Boże obradom tak doniosłego zjazdu!

W ostatnich dniach kilku pp. zecerów z drukarni „Ziemi Lubelskiej” zachorowało na hiszpańską influencję. Powstała stąd luka w personelu drukarni, na skutek której zmuszeni jesteśmy wydać dzisiejszy numer naszego pisma w zmniejszonym formacie 4 ech stron nie zaś 6-ciu, jak to zwykle czynimy w niedzielę.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś popołudniu po cenach zniżonych sztuka ze śpiewami i tańcami „Polacy w Ameryce”, wieczorem po raz pierwszy głośna sztuka z francuskiego Decourelle „Dwaj malcy”; utwór ten na wszystkich scenach europejskich zdobył sobie niezwykle powodzenie. Sztuka po za silną fabułą dramatyczną i szlachetną tendencją obfituje w sceny humorystyczne.

Poniedziałek zapowiada po raz drugi operetę „Niniche”.

Personel operetkowy przygotowuje piękną operetkę Zeller „Ptasznik z Tyrolu”. Pierwsze przedstawienie tej operety odbędzie się d. 8 sierpnia na wyłączny dochód artystów.

W operecie tej wystąpi po raz pierwszy nowozaangażowana młoda śpiewaczka p. Jadwiga Czarkowska.

„Wesoły Ul”.

Dziś po raz ostatni cieszący się dużym powodzeniem program 19 ty. Poza popisami solowymi pp. Milewskiej, Zielińskiej, Wittichowej i Olesławskiego, ukaże się wesoła i melodyjna operetka „Trzech Fredków”.

Jutro premiera programu 20-go, na który reżyserja przygotowuje arcywesołą, zręcznie zainscenizowaną nowelę piosenkarza najznakomitszego satyryka Kornela Makuszyńskiego „Dwaj samobójcy” i szereg popisów solowych; poatem wznowionym zostaje „Głębszy dramat życiowy” Br. Winawera w wykonaniu pp. Milewskiej i Tańskiego.

1173

SUKNO POD ZAPRZĘGI

Materiały na ubrania
damskie i męskie. —

Barchany, Gajgi, Adrya-
ny, Koldry, Dery i t. p.

HURT i DETAL.

ODDZIAŁY W KRASNYMSTAWIE I OPOLU LUBELSKIM.

DOM HANDLOWY

APOLINARI SCHMALHOFER

w LUBLINIE,

ulica Początkowska Nr 2 — I-sze piętro.

Kamieniem budowlanym XX wieku

Jest CEGŁA PIASKOWA!

FABRYKACJA PRZYNOSI DUŻE ZYSKI.

500 fabryk cegły piaskowej zaopatrzonych w moje specjalne maszyny
rozwinęło się i rozbudowało

Najlepsze polecenia.

Katalog z dokładnymi opisami bezpłatnie

F. KOMNICK, Fabryka maszyn, ELBING

Pierwszorządna i największa fabryka dla produkcji maszyn cegły piaskowej
2,500 robotników.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że
z dniem 1-go sierpnia b. r. została

NOWO-OTWORZONA

Restauracja „ELDORADO”

przy ul. Tad. Kościuszki Nr 2 (dawniej Gubernatorska).

KUCHNIA prowadzona przez
kuchmistrzów pierwszorzęd-
nych firm.

BUFET zaopatrzony obficie w
zakąski zimne i gorące oraz
w trunki krajowe i zagraniczne.

Od godziny 7-ej do 12-ej wieczór przygrywa **DUET ARTYSTYCZNY.**

Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności

Stefan Derecki.

1165

STOLARZ!!! Adolf Lipiński

posiada wielki zakład stolarski,

zatrudniający 24 ludzi fachowo

uzdolnionych w robotach meblowych

:: wykonywa roboty z własnych i powierzonych rysunków, ::

solidnie i punktualnie, z gwarancją firmy.

POSIADAM NA SKŁADZIE **W RÓŻNYCH STYLACH,**

WIELKI WYBÓR MEBLI ORAZ URZĄDZENIA BIUROWE;

— w magazynie własnym, mieszczącym się w gmachu

TEATRU WIELKIEGO, róg ul. Kapucyńskiej i Namieśnikowskiej w Lublinie

z dniem 1-go Lipca r. b. otwieram drugi magazyn mebli,

przy ul. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 47, tam gdzie mieści się Leżnica Lubelska.

Polecając tę placówkę polską łaskawym względem Szanownej Klienteli

pozostaję z poważaniem

A. Lipiński.

920

Kantor wymiany

A. GOLDKRAUT

w Warszawie, Marszałkowska Nr. 131.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery procentowe i walutę zagra-
niczną. Przyjmuje i załatwia zlecenia giełdowe jaknajakuratniej.

Redaktor i Wydawca **Daniel Stawicki.**

KSIĘGARNIA W. JAKOWICKIEGO WARSZAWA
Makładowa Bracka 23.

poleca ostatnie nowości wydawnicze:

Wykład prawa wekslowego i czekowego. Z franc. przełożył i przypiskami
opatrzył Adam Słomiński. Adw. Przys. Mk. 20.
Angeliusz. Skarbiec chemio- Pamiętnik Jana Kilińskiego,
no-techniczny Mk. 35.— szewca, a zarazem pułko-
Eile H. Ppor. Wojsko jako wnika. (Skar. pol. Nr 26) Mk. 1.50
czynnik gospodarczy 3.— Strasburgier. Udział Kró-
Landsberger A. Kokota Lu. stwa w finansach Rosji
Romans z eleganckiego (B. Pr. Sp.) 3—
świata 10.— Wakar Wł. Rozwój terytor-
Levitz. Car Mikołaj II 1.50 jalny narodowości polskiej
Polacy w plekle bolszewickim (B. Pr. Sp.) 25—
Mniszek H. Gehenna 2 tomy 12— — Polacy na Litwie— Mapa 2.50
Niedziałkowski M. Izby W obronie ziemi z przed.
wyższe w w parlamencie Zym. Chrzęnowskiego.
współczesnym (B. Pr. Sp.) 4— (Podl i Chełm.) 3—
Pawłowski Bron. Dr Ppor. Wróży i przepowiednie o
Nasze wysiłki zbrojne do Polsce zebrał K. Mo-
by porozbiorowej 1.50 oliński 1—
Katalogi na żądanie— wysyłka na prowincję za zaliczeniem.— Odpowiedzi na zapy-
tania w zakresie księgarskim odwrotną pocztą. Formowanie bibliotek i czyteln.

Lekarz Weterynarii

Witold Stodolnicki

powrócił do Lublina

Krakowskie Przedmieście Nr. 28

153

OD WYDZIAŁU APROWIZACYJNEGO.

Wydział Aproprowizacyjny zawiadamia, że nadal wydaje w sklepie cy-
korę i kawę odzwyczajając do rozprzedaży za kuponami karty produktowej;
cykorę za kuponami z napisem „cyko ja” po 1/8 funta na kupon i kawę za
kuponami z napisem „kawa” po 1 pacie (100 gr) na kupon.
Cykorja po cenie kor. 360 hal. za 1 funt Kawa po 82 hal. za 1
pację

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nici 550 koron szpulki, tuzinam
handlującym taniej Warszawa, Koszy-
kowa 43-36 róg Marszałkowskiej
1571

Wino Zupełnie nowy aparat winowy z
kompletem lampą łukową obiektywem
i częściami zapasowymi s rzędam.
Wiadomość w biurze inż. Podgórskiego
Kościuski 7. 1573

Superarbitrowany legjonista, i
egzaminowany leśnik, z akademickim szu-
ka leśnictwa. W domu c hotel We-
necja, ul. Zamojka w Lublinie 180

Dom i 55,000 łokci placu razem lub
osobno do sprzedania Wiadomość:
Rynek Nr 7 Sklep. 1579

Przyjmuje wszelkie reperacje firanek,
koronek, tiuli i t. p. Wiadomość w
Administracji „Ziemi Lubelskiej” 1578

Włodzieja, który mi stracił z kiesza-
ni w d. 25 Lipca r. b. o godzinie 6 ej
rano na stacji Lublin pot-łel z rękę-
dzmi i dowodami, proszę o zwrócenie
dowodów do kantoru Hotelu Europejs-
kiego. Stanisław Mialik 1569

B. oficer szonaty lat 26, z kursem
buchalteryjnym obeznany z gospodar-
stwem rolnym prosi o jakąkolwiek
bądź pracę w majątku z emslem Ła-
skawe oferty do Administracji dla „H”
158

Fortepian firmy Zdrodowskiego do
sprzedania. Wiadomość „Kramik Pol-
ski” Krak.-przedm 58, 1565

Kupię biurko używane so idziej robo-
ty. Wiadomość Bychawska 44 u właś-
ciciela domu. 1562

Panna z rodziny ziemianko-szlache-
ckiej, wykształcona, m. ykalna, przy-
mie samodzielną zarząd domu lub
towarzyszkę lektorki. w mieście nawi-
Oferty: Zamość, poste restante: „Na-
meżis” 1560

Aparat z kranowy od piwa w do-
brym stanie, szafa na ubranie i 2 bu-
tle gazowe do sprzedania Wiadomość
Kapucyńska 5 m 4 IV piętro. 1558

Technik i olak kawaler ofierzący
z robotami drogowymi, kolejowymi i
żelazobetonowymi poszukuje zajęcia,
może w miejscu lub na wyjazd Józef
Stacha wieś Kszczonów gub i pow.
Lubelski. 1551

Dom modrzewiowy 60 łokci długi 5
szeroki do spr-edania wiadomość Ho-
tel Europejski K. Juszo. 1554

Sprzedam skład orz wa opoz-ego
furtowo detaliczny na pryncypalnej u-
licy również parę koni, dwa wozy,
platformę, na dogodnych warunkach
Wiadomość w administracji „Zem.
Lubelskiej”. 1548

Podkapitan legjonu polskiego w
Rosji, były słuchacz politechniki we
Lwowie i niemieckiej w Bernie Mo-
rawskim, wydziału elektrotechniczne-
go, posiadający dyplom 1-egzaminu
państwowego, poszukuje posady nau-
czyciela lub innej, odpowiednio do
swych kwalifikacji. Zgłoszenia pod
adresem Ul. Bychawska. dom Mi-
chała Dietricha Nr. 5, m. 9. „B. S.”
1545

Lokciowiznę damską, męską, i jed-
wabie, portjery, firanki, kołdry, chu-
stki, pończochy, skarpetki, krawaty
polecia K. Czapki. Krakowskie Przed-
mieście 28 (naprzeciw hotelu Angie-
skiego.) 925

Agentów za wysoką prowizją do
sprzedaży bardzo pokupnych, haftowa-
nych jedwabiem, obrazów „Nowość”
w artystycznie wykonanym passepar-
tout poszukuje się w każdej miejsco-
wości Także kobiety będą przyjęte
Nowicjusze będą pouczeni. Zakład
Dewocjonalii, Lwów. Sadownicka. 58.
1259

Długoletniej dzierżawy ogrodu lub
parę morg pola w Lublinie, albo ma-
jątku poszukuje fachowiec Zgłoszenia
przyjmuje Adminis. Ziemi Lubels-
kiej „ogród”. 1533

Drzewo rabane w różnych ga-
tunkach po cenach przystępnych oraz
torf suchy zastępujący węgiel. Zam-
ówienia, przyjmuję od 5 pudów z
dołową Sąd drzewa „Konkuren-
cja” ogród po-Wzytkowski ulica
Namieśnikowska. 1507

5000 koron nagrody dan za od-
szukanie skradzionych rzeczy w War-
szawie; srebra stołowe Ludwik XVI
z herbem „Habdank” i mono, ramami
„I. P.” bielizna stołowa z tkanem fer-
bami „Habdank”, Złota bransoletka—
zegarek firmy „Eie na” Nr. 2126099,
dwie perły do go-su, dwie złote z
brylantami i rubinami, spinki do man-
kietów, ubrania bielezna, obuwie i t. p.
polecam uwadze publiczności. Wiado-
mość: Bernatowicz Skł. Apteczny.

2000 koron nagrody za odnalezie-
nie lub przyzyczenie się do odszuka-
nia: skradzionych 1) wałach maści si-
wej, 1. 6; 2) klaczy tejże maści, lat 5;
3) zrebiccia 4-0 miesiecznego maści
kasztanowatej z Majak „Dulnik” w
p.w. krasnystawskim w dn 30-31
lipca 1918 r. panu dr. St. Wysokiń-
skiemu. 1588

Lucyna Polec prosi proboszcza par.
Sz. manów gub. Warsz o wiadomość,
czy w parafii tej znajduje się Broni-
sław Polec z rodziną przy Antonim
Wróblewskim, niech zawiadom ją córkę
Lub in Namieśnikowska 47 m 11.
Wszystkie pisma Warszawskie proszę
o przedruk. 1562

Doświadczonego nauczyciela udzieli-
teki, przysposabia do wszystkich
szkół Król-wska 5 m. 4 1584

Zgubiono przepisiskę wydaną przez
władze Austr. w Lublinie na imię
Andrzeja Buczyńskiego. Znalazca zech-
ce odnieść Bronowice ul. Łęczyńska
dom Tupaja, dawniej Morawskiego
Buczyński. 589

Stolarze potrzebni zaraz do robót
budowlanych, Zakład Adamkiewicz
ul. Cmentarna Nr 7 dom własny. 1581

Do nabycia 15 włók gruntu po 21
tys. za włókę (bez zasiewu i inwen-
tarza) Wiadomość Namieśnikowska
61 Dobracki. 1582

Reemigr. dypl. nauczycielka, francuz,
konwersacja, muzyka, poszukuje po-
koju przy inteligentnej rodzinie. Ko-
n. pnicka 9 u Skubniewskiej. 1586

Maszynistka pisząca biegle i orto-
graficznie potrzebną zaraz do Biura
„Rekora” Kapucyńska 2 od 1-2 1587

Prośby polskie, niemieckie do wła-
dzy sądów, tłumaczenia. Królewska 5
m 4. 1583

SCINKI PAPIERU

gazetowego w znacznej ilości
do sprzedania. Wiadomość
Administracji „Ziemi”.

Druk „Ziemi Lubelskiej” ul. Tadeusza Kościuszki 8.